

Tammy Abraham, nowy nabytek Romy, zdążył już zadebiutować w pierwszym składzie zespołu, odnotowując bardzo dobre występy według krytyków. Jednak dopiero piątkowego popołudnia w Trigorii udzielił swojego pierwszego oficjalnego wywiadu dla klubu, odpowiadając na parę pytań dziennikarzy.

Cześć Tammy, witaj w Romie. Pierwsze pytanie dotyczy Twojej decyzji o przyjeździe do Rzymu. Jak ważny był Jose Mourinho w twojej decyzji o dołączeniu do klubu?

- Dobrze pytanie. Rozmawiałem z Jose i Tiago Pinto przed przyjazdem tutaj, a oni opowiedzieli mi o ambicjach klubu i wizji projektu. Sam jestem bardzo ambitny. Kiedy widzę ambitne pomysły, wierzę w nie i chcę dokładać cegiełkę do ich realizacji. Jestem tutaj, aby wygrać. Nie przyjechałem tu tylko po to, aby grać i strzelać gole. Przyszedłem tutaj, aby pomagać drużynie i mam nadzieję, że w ramach tego uda nam się zdobywać trofea.

W Chelsea grałeś w różnych systemach. Czy wolisz grać jako główny napastnik? Czy może uważasz, że jesteś w stanie grać z innym napastnikiem obok siebie, na przykład z Eldorem Shomurodovem?

- W przeszłości byłem prawym skrzydłowym, więc jestem przyzwyczajony do grania na różnych pozycjach. Jestem przyzwyczajony do gry z różnymi typami graczy i różnymi napastnikami. Mogę grać na szpicy i na bokach, ale zawsze będę starał się dać z siebie wszystko i zrobić wszystko, co w mojej mocy, aby mieć pozytywny wpływ na grę.

Co myślałeś o Serie A przed dołączeniem do Romy? Co angielscy gracze myślą o grze we Włoszech?

- Oglądając włoskie mecze w telewizji tudzież grając przeciwko włoskim zespołom w różnych grupach wiekowych, zawsze wiedziałem, że Włosi są bardzo taktyczni. Dobrze bronią jako zespół, mają dobrą strukturę gry. Zawsze trudno jest rozgryźć je taktycznie i zdobyć przeciwko nim punkty.

- Jedną z rzeczy, których już się tutaj nauczyłem jest to, że każdy zespół jest bardzo dobry. W porównaniu do Premier League, jeśli jesteś w jednej z topowych drużyn, najprawdopodobniej będziesz dominować nad, ujmijmy to, mniejszymi zespołami. Tutaj wszyscy są równi. Każdy chce piłki, każda drużyna jest zwarta i ambitna, więc musisz znaleźć różne taktyczne sposoby na wygrywanie. Myślę, że to jest główna różnica między włoską a angielską piłką.

Młodemu Anglikowi często trudno jest zaaklimatyzować się poza Anglią. Jak ważny jest dla ciebie Jose Mourinho w tej przygodzie i jak myślisz, jak możesz się przy nim rozwinąć?

- Chciałbym powiedzieć, że nie tylko z powodu Jose jestem tutaj. Oczywiście miał duży wpływ na moją obecność w Romie. Dorastałem oglądając Romę w telewizji przy okazji np. Ligi Mistrzów. Ponadto miałem zaszczyt grać z graczami takimi jak Antonio Rudiger i Emerson Palmieri, którzy również grali w Romie. Antonio opowiedział mi dużo dobrego o swoim czasie w tym klubie, co miało duży wpływ na moją decyzję.

Oczywiście Jose, jako menedżer, odnosi wielkie sukcesy i jest bardzo ambitny - to właśnie kocham, ponieważ jestem dokładnie taki sam. Różnica polega na tym, że on jest trenerem, a ja jestem zawodnikiem. Ale świetnie jest mieć kogoś tak dużego kalibru, który jest trenerem tak wspaniałego zespołu.

Byłeś częścią okna transferowego, w którym wielu znakomitych napastników zmieniło swoje kluby. Czy spodziewałeś się, że i ty będziesz jego częścią i czy jesteś zaskoczony impaktem, jaki w Rzymie wywarłeś?

- Skupiłem się na piłce nożnej i chęci gry. Chcę pomóc zespołowi. Kiedy Roma złożyła ofertę i pokazała, że jest zainteresowana, Byłem zdeterminowany by przyjechać tutaj i pomagać drużynie jak tylko potrafię.

Teraz to ja jestem nominalną "dziewiątką" w Romie. Muszę przyznać, że dorastałem obserwując Edina Dzeko, kiedy grał w różnych zespołach. Wiem, jak dobrze sobie radził tutaj, a to oznacza, że wejście w lukę po nim będzie nie lada wyzwaniem. Jednak jestem osobą, która zawsze wierzy w siebie, i która chce jak najbardziej pomóc zespołowi. Lukaku teraz wrócił do angielskiego futbolu, Dzeko również zmienił klub i obaj są bardzo dobrymi napastnikami. Bycie wymienionym obok tych panów to dla mnie przywilej. Niemniej jednak jestem bardzo młody, przede mną wiele pracy i dużo rzeczy do zrobienia. To wciąż dla mnie początek.

Co sądzisz o przyjęciu ze strony fanów?

- *Odkąd przybyłem do Rzymu, fani są niesamowici. Przywitali mnie ciepło, podobnie jak piłkarze. Od razu poczułem się jak w domu. Z takimi fanami chcę, żeby wszyscy byli szczęśliwi, chcę, aby wszyscy znów cieszyli się oglądaniem calcio. Mieliśmy pandemię, sytuację, w których fani nie byli na stadionie. Dlatego chcemy dać im jak najwięcej radości.*

- Gdziekolwiek jestem, chcę włożyć w to moje serce, pot i krew. I chcę, żeby fani to dostrzegli. Nie lubię zbyt długo osiedlać się gdziekolwiek. Chcę wywrzeć natychmiastowy wpływ i mam nadzieję, że to już zrobiłem i udało mi się to pokazać zarówno moim kolegom z drużyny i fanom.

Chelsea wolała ponownie podpisać kontrakt z Romelu Lukaku, niż dać szansę Tobie, wychowankowi. Czy to daje ci dodatkową motywację do odniesienia sukcesu tutaj? Może myślisz o przekonaniu włodarzy londyńczyków, aby pewnego dnia podpisali umowę z Tobą?

- Nie, nie skupiam się ani na tym, kogo kupuje Chelsea ani na czymkolwiek innym. Gdziekolwiek jestem, chcę skupić się na sobie i mojej grze. Nie chodzi o to, żeby wyjechać, by im zaimponować, by przekonać ich, by mnie odkupili - nie na tym się skupiam. Skupiam się na wyjściu ze strefy komfortu, przyjeździe do nowego kraju, przyswajaniu nowej kultury, uczeniu się nowych rzeczy i dodawaniu różnych pomysłów do mojej gry. Prawdopodobnie byłoby łatwo znaleźć inny klub w Anglii, ale chciałem przyjechać tu i rozwinąć swoje skrzydła, bardziej poznać siebie i rozwijać się. Kocham piłkę nożną, jestem w Romie, aby grać i odnosić sukcesy. Jak powiedziałem wcześniej, jestem bardzo ambitny. Nie myślę teraz o dalekiej przyszłości, liczy się tylko Roma.

Autor: Hakonas